



CELINA NICMAN

Warszawa, 2 kwietnia 1946 r. Sędzia Stanisław Rybiński, delegowany do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich, przesłuchał niżej wymienioną w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań oraz o znaczeniu przysięgi sędzia odebrał przysięgę, po czym świadek zeznała, co następuje:

Imię i nazwisko	Celina Nicman z domu Tamborek
Imiona rodziców	Jakub i Antonina z Poradów
Data urodzenia	29 kwietnia 1910 r.
Zajęcie	domowe
Wykształcenie	szkoła powszechna
Miejsce zamieszkania	Warszawa, ul. Chmielna 102 m. 83
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarana

Razem z mężem swym Józefem Nicmanem (urodzonym 5 stycznia 1909 r.) mieszkałam w gmachu MSZ, gdyż mój mąż od 1928 roku pracował jako elektrotechnik, ostatnio w pałacu Brühla. Z nami był też jedyny synek Wiesław.

Po kapitulacji Warszawy zostaliśmy nadal w pałacu Brühla i Niemcy pozostawili męża mojego na stanowisku. Jestem pewna, że mąż należał do konspiracji przeciw niemieckiej, chociaż przede mną się nie zwierzał. Nagle 10 marca 1944 roku mąż został z pracy aresztowany przez oficera gestapo, który po niego przyszedł wraz z agentem. Przeprowadzili w naszym mieszkaniu rewizję, lecz nic nie znaleziono. Byłam też w areszcie domowym przez półtorej doby, po czym usunięto mnie z mieszkania po dwóch i pół tygodniu.



Niemcy powiedzieli mi, że mąż pracował w konspiracji – był wywiadowcą – i został aresztowany na rozkaz gubernatora Ludwiga Fischera. Sprzątaczką Irena Dziewanowska przy sprzątanii usłyszała, jak Niemcy czytali po polsku karty z nazwiskami Polaków, wśród których na pierwszym miejscu figurowało nazwisko mego męża. Powiedziała mi to przy końcu lutego 1944.

Niemiec, urzędnik nazwiskiem Tron, zwracał się do Fischera, by zwolnił męża, bo potrzebny był do pracy i nie było go kim zastąpić. Fischer powiedział, że sprawę przejęło gestapo i on nic nie ma do powiedzenia obecnie.

Mąż był na Pawiaku. Paczkę dla niego przyjęli ode mnie 28 marca. Więcej paczek ode mnie nie przyjęli i wszelki ślad po mężu moim zaginął.

29 marca 1944 był plakat oznajmiający o rozstrzelaniu 80 osób bez podania nazwisk.

Nie wiem, gdzie się obecnie znajduje Irena Dziewanowska.

Odczytano.